

# Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 112

Wąbrzeźno, wtorek dnia 28 września 1937

Rok 19

## Dobre rezultaty akcji rozjemczej w rolnictwie

Spółeczeństwo alarmowane jest niejednokrotnie wzrastającą w ciągu ostatnich lat liczbą strajków. I tak gdy w r. 1933 było 631 strajków, to w r. 1934 było już ich 946, w 1936 r. zaś — aż 2.040. Szczególne nasilenie mają strajki w niektórych gałęziach przemysłu, jak np. w przemyśle włókienniczym. Mniej liczne, ale za to bardziej szkodliwe dla gospodarstwa narodowego, są strajki w rolnictwie.

Opinia publiczna nie analizuje poważnie sytuacji strajkowej i nie orientuje się na ogół, w jakich dziedzinach produkcji jest strajków mniej lub więcej i co jest tego przyczyną. Przy bliższym zapoznaniu się z danymi statystycznymi uderza np. mała ilość strajków w rolnictwie. W 1933 r. na ogółem 343 tys. robotników strajkujących — strajkowało w rolnictwie tylko 2 tysiące, w 1934 r. na 2.356 tys. ogółem, w rolnictwie 3 tysiące, w 1935 r. na 2.008 tysięcy — 4 tysiące i w 1936 r. na ogromną liczbę ogólną 3.919 tysięcy strajkujących, w rolnictwie objętych strajkiem było tylko 6 tysięcy.

Stosunek liczby strajkujących w rolnictwie do ogółu robotników stanie się jeszcze bardziej jaskrawym, jeśli weźmiemy pod uwagę, że pracownicy najemni w rolnictwie stanowią 1/3 ogółu pracowników. Tak więc wynika stąd jasno, że na odcinku pracy w rolnictwie istnieje bezporównania większy spokój, niż w przemyśle.

Nie wynika to bynajmniej stąd, że robotnicy rolni są w lepszej sytuacji, że mniej podlegają wyzyskowi. Przeciwnie, wyzysk jest tu w zasadzie ułatwiony na skutek rozproszkowania warsztatów pracy, braku większych skupień robotniczych, tak charakterystycznych dla fabryk, oraz braku nadzoru ze strony inspekcji pracy, która od folwarków i majątków nie dociera zupełnie.

Ta właśnie trudna sytuacja społeczna robotników spowodowała, że w pierwszym okresie naszej niepodległości przejawiał się niezmiernie żywy ruch na terenie wsi i żywiłowa wprost fala strajków objęła mnóstwo gospodarstw rolnych.

Przed rządem polskim stanął wówczas niezmiernie trudny problem uregulowania warunków pracy na wsi. Problem ten został rozwiązany bardzo szybko i — jak widać z dalszego rozwoju wypadków — w sposób dobry, aż do 1 sierpnia 1919 r. została wydana ustawa o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi, uzupełniona następnie rozporządzeniami wykonawczymi. Na zasadzie tych przepisów prawnych ustalili się pewne zasady postępowania w sprawie robotników rolnych, które dają już w ciągu szeregu lat jak najlepsze rezultaty.

Tak więc warunki pracy robotników rolnych objęte są obowiązującymi wszystkimi pracodawców umowami zbiorowymi, które mają wspólne podstawy dla terenu całej Polski, uwzględniają jednak różnice warunków w poszczególnych województwach. Treść tych umów jest znacznie obszerniejsza, niż treść umów, stosowanych na ogół w przemyśle. Wobec braku ustaw materialnych, ustalających dla rolnictwa, analogicznie jak dla przemysłu warunki pracy (czas pracy, urlopy, wypowiedzenie itd.), umowy te wypełniają całkowicie tę lukę, regulując jednocześnie stawki plac i stanowią realną podstawę ochrony pracy robotników rolnych.

Zawarcie umowy nastąpić może w różny sposób: w drodze Komisji Polubownej,

## Wojna na Dalekim Wschodzie

LONDYN. Ambasador brytyjski w Tokio otrzymał polecenie złożenia energicznego protestu z powodu bombardowania obiektów, nie posiadających charakteru wojskowego, i ludności cywilnej w Kantonie.

HANKOU. 6 japońskich samolotów bombardujących, eskortowanych przez 3 samoloty myśliwskie, przeleciało o godz. 16,50 nad miastem, zrzucając 9 bomb. 5 bomby spadły na dzielnicę chińską, pozostałe zaś wpadły do

Yang-Tse, w bezpośredniej bliskości od brytyjskiej kanonierki „Aphis”.

WASZYNGTON. W kołach, zbliżonych do Białego Domu informują, że amerykańska flota azjatycka pozostanie na wodach chińskich do końca konfliktu chińsko-japońskiego.

TOKIO. Agencja Domei donosi z Szanghaju, że wojska japońskie zajmujące odcinki Lotien, Czen i Liu-Czia-Hank na froncie na północ od Szanghaju pomimo ulewnej deszczu nie przerwały marszu naprzód. Donoszą dalej, iż Chińczycy używali gazu łzawiącego w nocy 23 bm. na odcinku na wschód od Liu-Czia-Hang i że zastosowanie gazu tego spowodowało szereg ofiar.



Pani marszałkowna Piłsudska przyjmuje delegację fińskiej młodzieży akademickiej.

## Mussolini z wizytą u Hitlera

RZYM. Odjazd Mussoliniego do Niemiec posiadał charakter bardzo uroczysty. Na dworcu zjawili się wszyscy ministrowie z podsekretarzami stanu, dowódcy sił zbrojnych, senatorowie i deputowani, 94 sekretarzy federalnych partii, przedstawiciele władz miejskich oraz dyplomaci i przedstawiciele Niemiec, Austrii, Węgier i rządu gen. Franco.

Mussolini, ubrany w mundur naczelnego szefa milicji faszystowskiej, przybył na dworzec samochodem w towarzystwie min. Ciano. Przeszedłszy przed frontem honorowych oddziałów milicji i wojska Mussolini zajął miejsce w wagonie specjalnego pociągu, w którym ponadto zajęli miejsca i min. stanu i sekretarz partii Starace, min. Alfieri i sekretarz osobisty szefa rządu Sebastiani.

Publiczność tłumnie zebrana przed dworcem, zęgnęła owacyjnie Mussoliniego.

## MORZE PŁOMIENI NAD FRISCO

SAN FRANCISCO. Olbrzymi pożar zniszczył w czwartek część magazynów „Standard Oil Co.” i zagrażał całej dzielnicy przemysłowej. Wybuchy wielkich zbiorników ropy wstrząsały całym miastem i zamieniły sąsiadujące ulice w morze płomieni. Straty obliczane są na z górą 2 miliony dolarów.

## Z wojny domowej w Hiszpanii

SANTANDER. Agencja Havasa donosi: Postępy wojsk powstańczych na wschodnim odcinku frontu Asturyjskiego są niesłychanie utrudnione przez ponowne opady śnieżne. Nie mniej jednak udało się powstańcom, po dokonaniu wielkich trudności, zająć w dwóch punktach najwyższe wzgórze pasma górskiego Sierra de Bustasermín. Z wyniosłości tych dominują oni nad miejscowością Oni. Droga, prowadząca z Unquer do Gangas, znajdująca się na osi ofensywy powstańczej, jest nie do użytku. Wojska rządowe bronią się zaciekle i zmuszone do odwrotu wysadzają za każdym razem poszczególne odcinki drogi. Niszczą również wszystkie sztuczne fortyfikacje. Na rzece Cuera przerwano tamę skutkiem czego miejscowość Demues została zalana wodą.

Nie mniej zacięte walki toczą się na południowym odcinku frontu asturyjskiego.

W okolicy miejscowości Penalanía przeprowadziły wojska rządowe szereg przeciwnatarć. Wojska powstańcze posuwają się naprzód w dolinie rzeki Torio w kierunku Carmenes. Miejscowość ta, ostrzeliwana przez czas dłuższy przez artylerię, stoi w płomieniach. Wojska rządowe, cofając się na tym odcinku, wysadzają również dynamitem fortyfikacje i domy w powietrze, tak, że powstańcy, posuwając się naprzód, naterafiają jedynie na ruiny. Lotnictwo, którego działalność ograniczała się z powodu złych warunków jedynie do krótkich lotów rozpoznawczych, wznowiło swą działalność. Powstańcze eskadry bombardujących trzy-motorowców obrzuciły bombami pozycje rządowe na odcinku Pena de Laiana. Po raz pierwszy zauważono na froncie tym kobiety, walczące po stronie wojsk rządowych.

Komisji Rozjemczej lub też Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, powoływanej przez ministra opieki społecznej, o ile nie udało się sprawy załatwić w Komisjach poprzednich. W praktyce z reguły działają tu Komisje Rozjemcze, a w ostatnich latach najczęściej Nadzwyczajne Komisje. Naturalnie we wszystkich komisjach przewidziany jest parytetyczny udział przedstawicieli związków pracodawców i pracowników. Umowy zawierane są systematycznie z roku na rok, unika się całkowicie okresów bezumownych i w ten sposób warunki pracy robotników rolnych są możliwie stabilizowane, co w pierwszym rzędzie działa uspakajająco na stosunki społeczne. Ale Komisje Rozjemcze w rolnictwie, którym z reguły prze-

wodniczy inspektor pracy, spełniają jeszcze inną rolę. Stanowią one rodzaj sądu, rozstrzygającego spory indywidualne robotników rolnych. Ponieważ robotnik rolny, mieszkający z dala od miasta, ma bardzo utrudnioną możliwość kierowania zażaleniem do sądu, nie może też z tego samego powodu zwracać się ze skargą do inspektora pracy (inspektor, jak była mowa wyżej, warsztatów rolnych nie wizytuje), spory więc cywilne między robotnikami a pracodawcami zostały wyłączone spod jurysdykcji sądów powszechnych i oddane powiatowym komisjom rozjemczym, zwolowanym systematycznie dla tych spraw przez inspektora pracy. Ustalił się więc system specjalnego sądownictwa, docierającego do miejsca pracy ro-

botników rolnych i załatwiającego względnie szybko ich sprawy. Wprawdzie czynności te obciążają niezmiernie inspektorów pracy, na razie nie ma jednak możliwości innego, równie skutecznego uregulowania tej sprawy, a korzyść społeczna jest tu oczywista.

Tak więc dzięki systemowi planowego rozjemstwa zbiorowego i indywidualnego w rolnictwie, ugruntowanego w Polsce i mającego już swoją tradycję, na odcinku trudnych bardzo stosunków pracy w rolnictwie panuje znacznie większy spokój, niż w przemyśle, gdzie sprawa umów zbiorowych i rozjemstwa państwowego dopiero od niedawna zaczyna być racjonalnie regulowana.

# Triumfalny wjazd Mussoliniego do Niemiec

MONACHIUM. Mussolini przybył do Monachium w sobotę o godzinie 10 rano. Pociąg nadzwyczajny wjechał na udekorowany dworzec wśród dźwięków hymnu włoskiego i powitalnych okrzyków. Wychozącego z wagonu Mussoliniego powitał kanclerz Hitler. Moment ten zebrani na dworcu przyjęli entuzjastycznymi owacjami.

Z dworca odbył się pierwszy triumfalny przejazd Mussoliniego ulicami Monachium wśród owacy tłumów. Z domów zwisały niezliczone flagi niemieckie i włoskie z symbolami narodowego socjalizmu i faszystwu oraz festony zieleni.

U progu pałacy ks. Karola powitał Mussoliniego premier bawarski Sibert, prosząc gościa o zamieszkanie w apartamentach. Naokoło placu tłumy wznosiły nieustannie okrzyki ku czci kanclerza i Mussoliniego.

## PIERWSZA ROZMOWA

Po chwili kanclerz opuścił pałac, udając się do swego mieszkania prywatnego w Monachium. Następnie Mussolini w towarzystwie ministra Hessa złożył kanclerzowi wizytę. W czasie tej wizyty odbyła się przeszło godzinna rozmowa między Mussolinim i Hitlerem. Jednocześnie włoski minister spraw zagranicznych Ciano konferował z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Neurathem.

## HITLER KAPRALEM FASZYSTÓW

W czasie wizyty Mussolini nadał Hitlerowi godność honorowego kaprala milicji faszystowskiej. Jest to najwyższa godność i odznaczenie, które może dać ruch faszystowski. Tekst pisma, którym nastąpiło nadanie tej godności jest następujący:

„Adolf Hitler“ jako wódz niemieckiego narodu zaszczerpił w nim wiarę w jego nową wielkość. Przywróciwszy w Niemczech

obywatelski, socjalny i polityczny porządek, prowadzi Hitler niemiecki naród mieną ręką w kierunku jego wielkich przeznaczeń. Jako przedstawiciel i obrońca europejskiej kultury przeciwko wszelkim próbom przewron wykazywał Hitler w każdej godzinie walki w stosunku do Włoch nieograniczoną wspólnotę i przyjaźń.“

## DEFILADA PRZED DYKTATOREM

O godzinie 15-tej Mussolini i kanclerz zajęli miejsca na specjalnym podium w portalu Fuehrerhaus'u, aby przyjąć defiladę formacji partyjnych. Z prawej strony podium ustawili się szeregiem przywódcy partii z lewej licznymi goście włoscy. Defiladę, która trwała godzinę, rozpoczęły oddziały zmotoryzowane żandarmerii, młodzieży hitlerowskiej i narodowo socjalistyczny korpus motorowy. Następnie defilowali starszy bojowy partyjni, młodzież szkolna, 1691 sztandarów rozmaitych formacji narodowo-socjalistycznych. Defilujący wznosili nieustannie okrzyki: „Heil Hitler“, „Heil Duce“.

## DRUGA ROZMOWA

W pałacu księcia Karola odbyła się następnie ponowna konferencja między Mussolinim i kanclerzem, podczas rewizyty złożonej gościowi przez kanclerza.

Podczas tej konferencji Hitler wręczył Mussolinemu najwyższe odznaczenie niemieckie: wielki krzyż orderu orła niemieckiego. Order ten został ustanowiony w ostatnich miesiącach. Pierwszym kawalerem orderu orła tej rangi jest Mussolini.

Wręczone Mussolinemu insygnia wykonane zostały specjalnie dla niego: sam order ze złota, gwiazda z brylantów. Insygnia umieszczone w szkatułce ze srebra i bursztynu ze złotym orłem na pokrywie.

Przed odjazdem Mussolini i Hitler zwiedzili pałac sztuki niemieckiej.

# Skandaliczne praktyki Niemców

Prasa polska na Śląsku zwraca uwagę na niesłychane praktyki, jakie na terenie powiatu rybnickiego, w pobliżu miasta Raciborza, stosuje wobec Polaków magistrat tego miasta, posiadającego po stronie polskiej grunta, wydzierżawiane okolicznej ludności.

Między polskimi drobnymi dzierżawcami z nad Odry a magistratem miasta Raciborza toczyło się już szereg procesów w sądach i Komisji Mieszanej. Przedmiotem skarg jest niesłychany wyzysk, jaki stosuje od lat magistrat, obliczając czynsz w markach niemieckich. Posiadając w swych rękach ziemię, leżącą w Polsce, wykorzystuje magistrat w Raciborzu ten fakt do prowadzenia polityki germanizacyjnej wśród nadgranicznej ludności. I tak np. znana jest pomoc magistratu tego miasta przy budowie ongi niemieckiej szkoły miejscowej w Brzeziu. Powszechnie też wiadomo, że osoby posyłające dzieci do szkoły niemieckiej mają przy dzierżawie gruntu pierwszeństwo i znaczne ulgi przy płaceniu czynszów.

Urządowanie przedstawicieli Raciborza w granicach Polski odbywało się w dniu 11 bm. w języku niemieckim. Oburzona na to ludność miejscowa sprzeciwiła się temu. Na to urzędnik niemiecki Petraszek oświadczył publicznie, że jemu nie potrzeba żadnego zezwolenia starosty polskiego na to,

W godzinach wieczornych Mussolini odjechał specjalnym pociągiem na teren ma noworów, żegnany na dworcu przez Hitlera, Goebbelsa i dygnitarzy partyjnych i rządowych.

W kilka minut później Hitler wyjechał również z Monachium.

aby mógł załatwiać swe czynności w języku niemieckim.

Zaciętrzewiony protestem polskich dzierżawców, użytkujących grunty od magistratu raciborskiego od kilkunastu lat, pozbawil znowu Petraszek kilkunastu Polaków dzierżawy ziemi, oddając ją w użytkowanie zausznikom agitatorów niemieckich z Raciborza. — Wśród ludności miejscowej, która walczyła o wolność Polski w powstaniach, panuje wielkie rozgoryczenie, że jeszcze dziś magistrat raciborski po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej, rządzi się w Polsce jak u siebie w Vaterlandzie, obraża uczucia narodowe polskiej ludności kresowej i gwałci ustawę polską o ochronie drobnych dzierżawców.

Ludność spodziewa się, że władze polskie wkroczą w powyższą sprawę i załatwią ją ku jej pełnemu zadowoleniu, poddając grunta m. Raciborza parcelacji.

## Kredyt B. G. K. dla kupców

Przyznany przez B. G. K., na skutek starań Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego bezprocentowy kredyt przesiedleńcy w sumie 100.000 zł został już rozprowadzony przez terytorialne organizacje kupiectwa w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu za pośrednictwem oddziałów Banku Związku Spółek Zarobkowych.

W związku z tym Rada Naczelna wszczęła starania o przyznanie przez B. G. K. dalszych kredytów na akcję kolonizacyjną kupiectwa ziem zachodnich na Kresy Wschodnie.

Uruchomienie dalszych 100.000 zł tego kredytu na niebawem nastąpi.

Akcja przesiedleńcza kupiectwa odbywa się w porozumieniu ze Związkiem Polskim.

MARJAN BRONISŁAWSKI

# Szumowiny

Powieść sensacyjna na tle stosunków amerykańskich

— Nieciekawa historia. Nazywam się Piotr Winters. Przyjechałem, że Stanów Ameryki Północnej. Żonę i dziecko zostawiłem tam, i sam chciałem szukać szczęścia w Montanji. Tyle mi opowiadano o bogactwach tego kraju, o tem że każdy tu przyjeżdżający może wziąć sobie tyle ziemi ile mu się spodoba, że sprzedalem dom w Pittsburgu, kilkadziesiąt dolarów zostawiłem żonie, a z resztą przyjechałem do Limy. Tam zaś opatrzyłem się w pożądaną wóz i muły, zakupiłem wszystkiego, czego może potrzebować początkujący kolonista i puściłem się w drogę. Blisko dwa miesiące jechałem w te strony, kierując się tylko kompasem. Aż jacyś bandyci napadli mnie owej nocy, a co dalej się stało, nie wiem. Znalazłem mnie nieprzytomnego i uratowali.

— Zostawiłeś żonę i dziecko w Stanach... — wtrącił w zamyśleniu osadnik.

— Tak — odparł Winters, pochylając głowę. — Zostawiłem moją Mary i jedyną córkę o posomwiedzi w wieku osiem Czekają tam wiadomości odemnie, a ja...

— Czekają wiadomości... Tak. Wiadomości od męża i ojca... — mówił cicho osadnik. — I cóż cię zmusiło do opuszczenia tych, których kochasz?

— Żądza zrobienia majątku. Mówiłem ci, że opowiadano mi cudowne historie o nieograniczonych możliwościach Montanji. Sprzykrzyła mi się ciężka praca w fabrykach i chciałem wyrwać się na swobodę, w nieznaną kraj, gdzie daleko od turkotu maszyn i dymiących kominów fabrycznych. Myślałem, że znajdę tu kawał ziemi, założę plantację i Mary z synem wkrótce sprowadzę do siebie. Tymczasem inaczej się stało.

— I mógłbyś powrócić do swoich? Mógłbyś znów żyć między ludźmi i pracować jak inni pracują?

Winters zdziwił się tem pytaniem.

— Nie rozumiem o co pytasz. Przecież każdy może jechać gdzie mu się podoba i wracać albo nie wracać, zaletnie od swej woli.

— Mylisz się bracie. I ja jestem ze Stanów, a wracać tam mi nie wolno.

— Nie wolno? Dlaczego? — spytał coraz bardziej zdziwiony Winters.

— I ja mam tam dziecko... mam Haneczkę moją, ciotkę jedyną, ale nie wiem czy ją kiedy ujrzę czy przylecie jej jasną główką do pierśi — mówił wybuchawca Wintersa przerywanym i zdławionym głosem.

Nagle zerwał się z kłody, na której siedział i chwycił Wintersa za ramię, pochylił się nad nim i rzucił twarde:

— Czy wiesz w czyim domu się znajdujesz? Czy wiesz kto z tobą mówi?

— Wiem — odpowiedział zapytany, wyciągając rękę do osadnika. — Jestem w domu człowieka szlachetnego, który życie mi ocalił, który zachował mnie dla tych, co tam daleko, w Pittsburgu oczekują wieści od męża i ojca!

Osadnik puścił ramię Wintersa, zbliżył twarz do jego twarzy i przez zaciśnięte zęby wyszeptał:

— Jesteś w domu mordercy! Słyszysz? Mordercy... Człowieka przekleśtego, na którego czeka w Stanach szubienica albo krzesło elektryczne! Dlatego nie wolno mi wracać do dziecka mego...

Opadł ciężko na kłodę i wsparł głowę na rękach. Piersią jego wstrząsało silną woli tłumione łkanie.

Winters milczał, wpatrując się w pochyloną postać osadnika.

Cisza była dokoła przerywana tylko poważnym szumem puszcz.

Po chwili ozwał się łagodny, wzruszony głos Wintersa:

— Ty bracie, byłbyś mordercą? To nieprawda! Ty, któryś jak siostra miło-

sierdzia ratował od śmierci nieznanego włóczęgę, byłbyś zdolny życie komuś odebrać! To nieprawda, bracie! To jakaś straszna pomyłka...

Osadnik podniósł głowę i spojrzał na mówiącego. Ciężkie, grube łzy spływały po jego twarzy, okamieniałej w wyrazie cierpienia i bólu.

— Dzięki ci, Piotrze, za te słowa pociechy. Wynagrodziłeś mi stokrotnie za wszystko, co dla ciebie uczyniłem. Ale słów swych nie cofam... zamordowałem człowieka i uciekając przed karzącą ręką sprawiedliwości, w te pustkowie się schroniłem. Lepiej mi teraz, gdy wyznałem ci kim jestem. A jeżeli, zanim odejdziesz, zechcesz, posłuchaj historii mego życia, powiem ci wszystko.

Winters silnie ścisnął jego rękę i siadł obok, mówiąc:

— Zanim odejdziesz... I ty sądzisz, że mógłbym odejść i ciebie tu samego zostawić? Nie, bracie. Jeżeli stąd pójdę, to tylko z tobą razem.

— A żona twoja i dziecko? Ty do nich musisz wrócić. Czekają na ciebie. Mnie zostaw mojemu losowi. A teraz posłuchaj jak się stało, że zabiłem człowieka.

Zamilkł na chwilę, jakby zbierał wspomnienia.

— Było to lat temu przeszło piętnaście — zaczął mówić. Młody byłem i szczęśliwy. Tam nad łóżkiem wisi fotografia mojej żony, którą straciłem po pięciu latach najszczęśliwszego w świecie małżeństwa. Przeżyła się i zapadła na zapalenie płuc. Po kilku dniach zmarła na moich rękach. Szalałem z rozpacz... Poszła tam skąd nikt nie wraca. Chciałem iść za nią, bo nie wyobrażałem sobie życia bez niej. Tylko myśl o jedynej naszej córeczce wstrzymała mnie od samobójczej śmierci...

Znów zamilkł i pogrążył się w bolesnych wspomnieniach.

Po chwili mówił dalej:

— Nie wolno mi było umrzeć. Życie musiałem dla dziecka, które mnie jedynego tylko miało na świecie. Trzy lata miała córka nasza w chwili śmierci matki. Dziś ma lat osiemnaście i wstydzić się musi nazwiska swego ojca... Po śmierci żony miesiące całe byłem

jak ogłuszony ciemną, który mnie spotkał. Przestałem pracować i zamknąwszy się w domu dni spędzałem na rozpamiętywaniu swego nieszczęścia. Haneczka moja mówiła już zaczynała... Biedne dziecko! Wkrótce zapomniła o matce i całą mocą swego dzieciennego serduszka przygarbła się do mnie.

Wszystkiem byłem dla niej — piastunką, nianką, nawet towarzyszem niewinnych igraszek. Znajomi proponowali mi przyjęcie Haneczki na wychowanie, ale myśl tę z oburzeniem odrzuciłem. Za żadną cenę nie byłbym zgodził się na oddanie dziecka w obce ręce. A jednak... jednak przyszła chwila, kiedy musiałem opuścić to ukochane dziecko, zostawić je u obcych, a sam uciekać na kraj świata.

Winters słuchał, pogrążony w głębokim milczeniu. Poznał, że osadnik z coraz większym trudem mówi, że opowiadaniem tem rozdziera dawno zaklepięone rany serca. Umysłnie więc przerwał opowiadającemu.

— Dostyc na dzisiaj. Jutro dokończysz historię twojego życia. Ale zapowiadam ci, że cokolwiek mi powiesz, nigdy nie uwierzę, żebyś ty był zdolny do morderstwa. Kto tak gorąco ukochał żonę i dziecko, nie potrafiłby mordować... Idź, spocznij, a jutro...

— Nie. Dziś wszystko ci powiem. Dawno czekałem na tę chwilę. Chcę, żebyś poznał cały ogrom mojego nieszczęścia.

Po dłuższej przerwie mówił dalej:

— W krótkich słowach powiem ci resztę. W kilka miesięcy po śmierci żony postanowiłem wyjechać z dzieckiem z New-Yorku, gdzie mieszkaliśmy. Miasto, w którym doznałem pięć lat najprawdziwszego szczęścia, zbyt wiele nasuwało mi bolesnych wspomnień. Miałem cokolwiek pieniędzy, wyjazd mój więc nie przedstawiał żadnych trudności. Kilkaset dolarów miałem w domu, a resztę moich zasobów, dwa tysiące, u przyjaciela. Pożyczyłem mu na otwarcie szynkowni w portlowej dzielnicy New-Yorku. Chcąc jak najprędzej wyjechać, poprosiłem go, żeby postarał się o spłacenie swego długu, na który miałem pisemne jego zobowiązanie.

(Ciąg dalszy w nast. numerze.)

# Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

## Z Pomorza

### Piorun na weselu

TORUŃ. Nad Toruniem i okolicą przeszła jedna z ostatnich już zapewne w tym roku burz z silnymi wyładowaniami elektrycznymi. W Lubczu piorun uderzył w dom, w którym odbywało się wesele. Na szczęście był to tak zwany zimny gron.

Przez komin wpadł on do kuchni, przebiegł dwa pokoje przebił mur i znikł w ziemi. Poza napędzeniem strachu gościom i porysowaniem ścian nie wyrządził nikomu żadnej krzywdy.

### Rumia dawniej a dziś

WEJHEROWO. Coraz bardziej rosnące i przybierające charakter miejski osiedle Rumia, posiada swą bardzo starą i bogatą historię. Powstanie jej gubi się w mrokach XII stulecia, w każdym razie już w roku 1220 dokumenty historyczne wspominają o tej miejscowości jako o dobrach klasztoru oliwskiego. Wieś musiała być już dostatecznie wielka, jeżeli już w roku 1253 znajduje się dokument rozdziałający granicę parafii Oksywskiej od Rumskiej — a więc w tym czasie Rumia musiała być wsią parafialną. Dalsze dokumenty wspominają o szeregu przywilejów przyznawanych Rumii. Między innymi z 1631 roku przywilej dla młyna Rumii wystawiony przez opata Grabińskiego, przywilej dla „hamernii” podpisany przez znanego opata oliwskiego Aleksandra Kęsowskiego i cały szereg innych.

mo zamieszkiwać wielu Niemców — ewangelików. Okazało się jednak, że kościoła tego nie można było przez dwieście lat wykończyć ponieważ faktyczna liczba ewangelików okazała się zbyt mała, by poddać budowie. Dopiero wydatna pomoc rządowa pozwoliła sfinansować zamierzenie.

Dziś Rumia posiada już wszystkie cechy miasta. W ciągu kilku lat liczba ludności wzrosła o paręset procent, osiągając ostatnio stan ponad 12.000 mieszkańców. Silny ten wzrost został spowodowany wpływami Gdyni.

### Śmierć przy pracy

Przy budowie sieci linii elektrycznej przez elektrownię Gródek w miejscowości Rutki w pow. kartuskim, uległ dnia 21 bm. nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Franciszek Richert, lat 38, zamieszkały w Kartuzach przy ul. 5 Maja.

Został on uderzony padającym rusztowaniem i doznał złamania lewej nogi oraz wstrząsu mózgu. R. przewieziony został natychmiast do szpitala w Kartuzach, gdzie wkrótce zmarł, osierocając żonę i jedno małoletnie dziecko.

### Eskapada miłosa

GDYNIA. W nocy, zapóźnieni przechodnie na ulicy Abrahama, zauważyli jakiegoś mężczyznę, zsuwającego się po cienkiej linie na ziemię z balkonu 4-go piętra jednego z domów. Gdy jego noga się znalazła na 1-piętrze, linia nagle pękła i nieznajomy runął na bruk. Rzuceno mu się na ratunek, a przekonawszy się, że nie odniósł żadnych obrażeń — odprowadzono go do komisariatu. W komisariacie policji wyszło na jaw, iż tajemniczym akrobata jest dyrektor jednego z wielkich

przedsiębiorstw w Gdańsku, Niemiec p. H. Utrzymywał on stosunek ze swą rodaczką panią M., żoną przemysłowca gdyńskiego. Mąż późną nocą nieoczekiwanie wrócił do domu, a nieszczęsny adonis, próbował ratować się ucieczką po linie. Byłby wyszedł z tej awantury obronną ręką, gdyby nie małżonek, który ujrzawszy rywala, przeciął scyzorykiem linę.

Nie zwlekając zaraz po wylegitymowaniu się policji — wsiadł do taksówki i odjechał do Gdańska.

## Z Wielkopolski

### Samochód pędzony drzewem

POZNAŃ. Na ulicach Poznania od pewnego czasu widuje się zwykły samochód Packard z roku 1929 ze sporą skrzynią blaszaną zamiast bagażnika, złożoną z dużego zbiornika i dwóch rezerwuarów benzynowych, połączonych rurą.

Jest to automobil doświadczalny warsztatów mechanicznych Zb. Broekera z An-

toninka pod Poznaniem, pędzony zamiast benzyny drzewem.

Dotychczasowe próby dały dość pomyślne rezultaty, gdyż na przejazd 40 do 50 km. zużywa się zaledwie worek drzewa wartości około 40 gr. Maksymalna szybkość sięga przy tym motorze 80 km. na godzinę i po każdym tysiącu km należy generator gruntownie przeczyszcząć.

### Notariusz skazany na 3 lat więzienia

KOŚCIAN. Dnia 23 bm. o godz. 17.50 po tygodniowej rozprawie, sąd przy przepelnionej sali ogłosił wyrok, skazujący notariusza Rozwadowskiego za przywłaszczenie sobie kwoty 27 tysięcy 725,88 zł (z art. 286 par. 1 i 2 oraz z art. 292, 262 i 36 kk.) na karę trzech lat więzienia i grzywnę 10.000 zł z za-

mianą grzywny w razie nieściągalności na 100 dni aresztu, oraz na utratę praw publicznych i obywatelskich na lat trzy i pomieszenie kosztów sądowych w wysokości 1.160 zł. Jednocześnie sąd odmówił wypuszczenie oskarżonego na wolność.

### Kijem pobit Niemca na śmierć

WYRZYSK. W cichej wiosce Dębionek, odległej o 15 km od Nakła zaszedł wypadek zabójstwa, któremu uległ Niemiec rolnik Bettin z Dębionka.

Przebieg zajścia był nast. W niedzielę udał się kowal tut. maj. Ign. Kowalczyk z żoną i synem do kościoła do Dębna. W drodze zostali napadnięci

przez psy Bettina. Kiedy napadnięci poczęli się bronić przed ukąszeniem psów, przybiegł Bettin z parobkiem, bijąc kowala z okrzykiem „Ty przekłeta polska świnię!”. Kowalczyk odebrał Niemcowi kij i uderzył Bettina kilka razy tak, że Bettin padł na ziemię i po kilkunastu godzinach zmarł.

## Z całej Polski

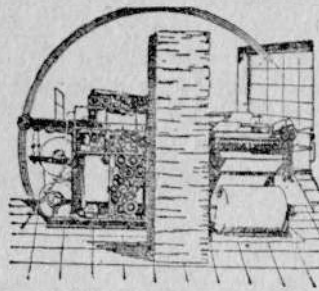
### Policjant zastrzelił napastnika

SANOK. W jednej z tutejszych restauracji doszło do awantury, w czasie której interweniował posterunkowy PP. W pewnej chwili jeden z uczestników bójkę rzucił się na policjanta z nożem. Posterunkowy w obronie własnej strzelił, kładąc napastnika trupem na miejscu.

### Własną pierśią osłoniła córkę

ŁÓDŹ. Przy zbiegu ulicy Podrzecznej o Stodolnianej rozegrała się onegdaj w nocy krwawa tragedia. Do powracającej w towarzystwie matki Leokadii Walencikiewiczówny podszedł zalecający się do niej żonaty Adam Reicher, wymierzając rewolwer w pierś dziewczyny. Matka Leokadii, 51-letnia Aniela Walencikiewiczowa w ostatniej chwili zasłoniła sobą córkę. Strzał ugodził ją w pierś. W stanie beznadziejnym ofiarą matkę przewieziono do szpitala. Reichera aresztowano.

### Przy maszynie epokowej



Maszyna drukarska jest największą dobrodziejką świata kupieckiego, gdyż nazwać ją także można maszyną zdobywającą klientów. Gdy inserat jest złożony i włączony do stron gazetowych, wtedy rozpędza się maszyna, a w każdym tysiącu gazet, który w krótkim czasie produkuje, znajduje się tyle a tyle zainteresowanych dla inseratu oglądającego się kupa. — Im większe rozpowszechnienie w kolach pokupnych, tym większa ilość zdobytych klientów napływa z drukowanych gazet, Rozpowszechniacie, abonujecie „GŁOS POMORZA”. INSERAT DANY W „GŁOSIE POMORZA” DAJE 100 PROC. KORZYŚCI I OBROTU W INTERESIE.

### Podpalenie kościoła przez hajdamaków

STANISŁAWÓW. W nocy z 22 na 23 bm. jakiś nieznany zbrodniarz podpalił kościół rzymsko-katolicki w przysiółku Sucha Leszczyna, gromady Bednarów pod Stanisławowem. Zbrodnia wykonana była tak precyzyjnie, że akcja ratownicza nie przyniosła żadnych wyników i kościół płonął aż do fundamentów.

W związku ze zbrodniczym zamachem, na miejsce pożaru wyjechał kierownik wydziału śledczego w Stanisławowie, Żyżnowski, który objął kierownictwo nad dochodzeniami.

Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy. Policja dokonała licznych aresztowań wśród skrajnie wyrotowych elementów nacjonalistów „ukraińskich”.

Potworna zbrodnia wywarła wśród ludności polskiej wstrząsające wrażenie, zwłaszcza skoro się zważy, że kościół w Suchej Leszczynie zbudowany był z drobnych ofiar i składek biednej ludności katolickiej.

Istnienie kresowej świątyni katolickiej wywołało już dawno niechęć nacjonalistów ukraińskich. Kościół był placówką wiary i polskości dla naszych osadników oraz nielicznej szlachty zagrodowej.

Ponieważ świątynia znajdowała się na uboczu, w odległości pół kilometra od zabudowań wsi i nie posiadała żadnych budynków gospodarskich, stworzyło to niezwykle wygodne okoliczności dla dokonania zbrodni.

### Ziemia pochłonęła słup żelaza

SZOPIENICE. Na ulicy Podgórnej zapadła się na przestrzeni kilkuset metrów kwadratowych jezdnia. 7 metrowy lej pochłonął słup żelazny do przewodów o wysokim napięciu i stare przydrożne drzewo. Ponadto uległy prze-

rwanu rury wodociągowe. Władze górnicze zarządziły obudowanie miejsca wypadku, a to ze względu na bliskie sąsiedztwo z szybem.

## Ze świata

### Niemcy coraz bardziej przyciągają pasa

BERLIN. Zostały wydane nowe zarządzenia, w związku z realizowaniem planu czteroletniego, nakazujące nowe oszczędności piekarniom w zakresie używania tłuszczu. Zarządzenie to nakazuje dalszą oszczędność w tłuszczach o 20 proc. W ten sposób obiecują sobie Niemcy zaoszczędzić

dzie dewizy w wysokości 30 mil. marek przez zmniejszenie dowozu surowca z zagranicy.

### Porwanie generała

PARYŻ. Przyjaciel gen. Millera, następcy gen. Kutiepowa na stanowisku przewodniczącego Związku b. kombatanów rosyjskich, zawiadomił policję, iż generał zginął od wczoraj w południe. Generał posiadał swe biuro przy ulicy Colysse. Zniknięcie jego przypomina, zniknięcie generała Kutiepowa w styczniu 1931 roku.

## Koncert nad koncertami

W Jenie odbył się w tych dniach niezwykle oryginalny koncert, w którym po raz pierwszy posługiwano się instrumentami ze szkła, specjalnie wyrabianego w Zakładach Zeissa. Dźwięk tych instrumentów jest niezwykle subtelny. Szczególnie zainteresowanie muzyków i melomanów wzbudził instrument, podobny do fanfary i nazwany „hyalaphonem”. Instrument ten skonstruowanych z idealnie scharmonizowanych rurek szklanych. Koncert zgromadził wybitne sfery artystyczne Niemiec, które wypowiedzieć mają swoją opinię o pierwszej tej imprezie.

### Jutro loteria klasowa

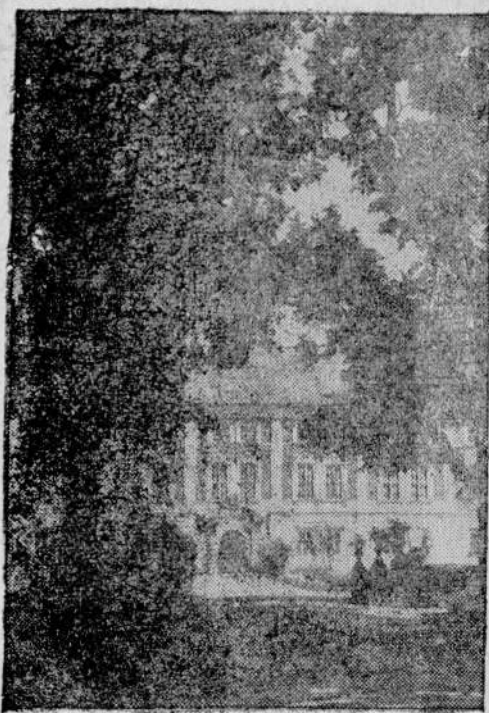
przysporzy Polsce nowego milionera. Będzie nim napewno jeden z posiadaczy losów. Czy jesteś jednym z nich?

## Łańcut niejednokrotnie gościł

królów polskich i monarchów zagranicznych

ŁAŃCUT. W związku z wizytą najmłodszego brata króla angielskiego, ks. Kentu z księżną Maryną w Łańcucie, przypomnieć należy, że już od najdawniejszych czasów Łańcut gościł szereg monarchów i czołowe osobistości różnych epok, na co wpłynęło położenie Łańcuta na głównym szlaku dróg Lwów — Kraków i fakt, że należał on zawsze do najmożniejszych rodów w Polsce.

Już wkrótce po założeniu Łańcuta i zbudowaniu zamku, wówczas drewnianego i niewielkiego przez ówczesnych właścicieli Łańcuta Pileckich, dość częstym gościem był król Władysław Jagiełło. W r. 1410 na kilka miesięcy przed bitwą pod Grunwaldem przybywa do Łańcuta w. ks. Witold wraz z królem Władysławem Jagiełłą. Podczas następnego pobytu pozyskał król rękę



Rzut oka na historyczny pałac hrabiów Potockich w Łańcucie, w którym zamieszkuje dostojni goście angielscy księstwo Kentu. (M. PAT)

córki Pileckich Elżbiety, którą następnie pojął za żonę na zamku królewskim w Sanoku.

W r. 1429 gościł w Łańcucie Zygmunt luksemburski w drodze powrotnej ze zjazdu łuckiego na Węgry.

W r. 1509 zjechał do Łańcuta król Zygmunt, który w związku z tym pobylem wydał w 3 lata później dekret, upoważniający do obrócenia wpływów z t. zw. czopowego z dwóch kwartałów na naprawę fortecy łańcuckiej.

Odąd prawie każdy król polski przynajmniej w przejeździe zaważał o Łańcut. Większą uroczystość zanotowały

kroniki w r. 1656, kiedy to powracającego w styczniu ze Śląska króla Jana Kazimierza gościł na zamku ks. Jerzy Lubomirski. Ułożono wtedy w obecności nuncjusza papieskiego, senatorów, szlachty i wojska ważny akt Konfederacji Stanów Koronnych z wojskiem koronnym. Było to odnowienie i umocnienie powagą króla i senatu dawniejszej Konfederacji Tyszwieckiej.

W r. 1704 przebywał przez pewien czas w Łańcucie król August II Saski i zwołał tam Konfederację Sandomierską. Właścicielem zamku był wtedy Teodor Lubomirski.

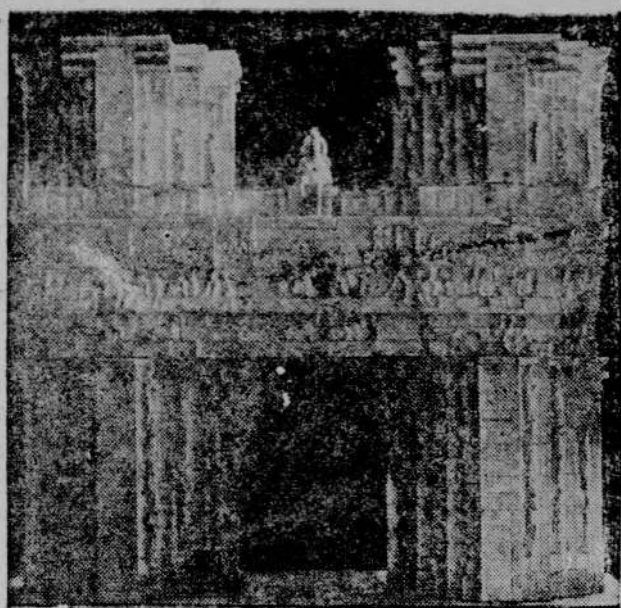
Po rewolucji francuskiej znaleźli na Zamku łańcuckim u księżny Elżbiety z Czartoryskich Lubomirskiej gościnne schronienie: hrabia Prowancji, późniejszy Ludwik XIII, ks. Antoni Bourbon, ks. Angoulême, ks. Berry i in.

Około połowy XIX wieku drugi ordynat łańcucki, hr. Alfred Potocki, dziadek obecnego ordynata, premier austriacki, namiestnik Galicji i minister, w odnowionym zamku i parku dwukrotnie podejmował cesarza Franciszka Józefa I. W r. 1880 gościł w Łańcucie oraz w letniej rezydencji Potockich w Julinie syn cesarza i ówczesny następca tronu arcyksiążę Rudolf.

W r. 1928 w gościnie u dzisiejszego ordynata bawił ówczesny król Rumunii Ferdynand.

W r. 1932 odwiedził Łańcut Prezydent R. P. prof. dr. Ignacy Mościcki.

W r. 1935 bawił tu b. król hiszpański Alfons XIII, a w r. ub. maharadża Kapurtali z synem i maharadża Kamaru.



### Jeszcze o konkursie na budowę pomnika Wielkiego Marszałka

Po uprzednio reprodukowanych już w naszej gazecie zdjęciami wyróżnionych projektów pomnika i sarkofagu Marszałka Piłsudskiego, przynosimy dalsze: po lewej — projekt głowy Wielkiego Marszałka w rzeźbie art. rzeźb. Miszewskiego i po prawej — projekt łuku triumfalnego, który tworzy część kompozycji pomnika Wielkiego Marszałka, opracowanej przez art. rzeźb. Szczepkowskiego. (M. PAT)

## Ciekawostki staropolskie

Coś niecoś o osobliwościach przyrodniczych

Ma ich Polska wiele, a niektóre są zupełnie unikatami w całej Europie. Warto przypomnieć te zwłaszcza, które leżą opodal uczęszczanych szlaków wycieczkowych i dlatego mało są znane.

Istnieje więc gejzer w Polsce — znajduje się on w pobliżu miejscowości Szkło, 50 kilometrów od Lwowa. Z dna piaszczystego potoku, płynącego w odległości oko-

ło 3 km od wsi Szkło, bije jedyne na kontynencie europejskim gejzero — stałe źródło, przezywane przez ludność miejscową „Kipiaczka”. Ze środka strumyka tryska, jak gejzer, słup wody na wysokość 1 1/2 metra. Zróżelko to działa jak gejzer: strumienie gorącej wody wytryskują co kilka minut.

Bezdenne jezioro istnieje w Małopolsce Wschodniej, u stóp łańcucha górskiego, zwanego Miodobranie. Jezioro to jest tak głębokie, że ludność miejscowa twierdzi, iż wody jego sięgają „aż do środka ziemi”. Rzeczywiście głębokość jeziora tego jest ogromna, nie zdołano go dotychczas zgłębić — trzeba by do tego było użyć chyba specjalnej sondy, jaką się używa do pomiarów głębokości mórz. Jezioro to nigdy, nawet podczas największych mrozów, nie zamarza.

Skamieniały las znajduje się w miejscowości Kwaczale, niedaleko Krakowa. W posępnych, dzikich wąwozach w pobliżu tej wsi znajdują się wielkie skamieniałe pnie araukarii, wśród których zdarzają się okazy o półtorametrowej średnicy.

1500-letni cis znajduje się w pobliżu miejscowości Książdów na Huculszczyźnie, 10 km od Kolomyi. A w tymże lesie są i cisy tylko nieco młodsze — po 1200 lat lub 1.000 lat, najmłodsze zaś pamiętają czasy wojen napoleońskich. Drugi cisonawy las znajduje się na Pomorzu, w pobliżu miejscowości Lniano na linii kolejowej Laskowice—Chojnice. W lesie tym ponoć jeszcze przed wojną rósł cis, którego wiek obliczano na 2.000 lat. Obydwa te lasy cisonowe są obecnie jedynymi w Europie.

Polski „węzeł gordyjski”. Na górze św. Marcina, niedaleko Tarnowa, znajduje się piękny, modrzewiowy kościółek, posiadający w swym wnętrzu osobliwość zupełnie wyjątkową — jest nią łańcuch, zamknięty drewnianym zamkiem, którego dotychczas nikt nie zdołał otworzyć, choć próbowali tego najznakomitsi fachowcy. Niezwykle ten zamek wykonany został przez niewidomego pasterza z jednej sztuki drzewa.

„Mleczny staw”. W pobliżu wyżej wspomnianej już miejscowości Szkło znajduje się niewielki staw, w którym woda jest zupełnie biała jak mleko. W środku tego stawu czerni się plama, wskazująca miejsce, w którym z dna bije źródło iarczane. „Mleczny staw” nie zamarza nawet podczas najcięższych mrozów.

### Bajkowa brama ze 100 tys. róż

Znane ze swych wspaniałych hodowli róż ogrodnicwa w Bellingen (Holstyn) zorganizowało w tych dniach specjalny pokaz, na który zjechali miłośnicy kwiatów z kraju i zagranicy.

Najbardziej atrakcyjnym momentem z tego pokazu było zademonstrowanie piasów różyczek. Były to oczywiście młode girlsy z opery berlińskiej, przybrane różyczkami. Tany odbywały się przy dźwiękach muzyki ludowej pod olbrzymią bramą, do ozdobienia której zużytkowano 100 tysięcy róż.

## Brody o liniach opływowych

W końcu XIX w. nastąpiła moda w Stanach Zjednoczonych, która utrzymała się po dziś dzień, golenia zarostu, a szczególnie brody. Brodate twarze pozostały jedynie na starych portretach rodzinnych, lub gdzieś tam w głębi puszczy amerykańskiej.

Widok brody wywołuje na ulicach miast Stanów Zjedn. złośliwe żarty, a filmy z brodatymi postaciami uważane są za pyszny dowcip i budzą homeryczny śmiech na widowni.

Otóż ostatnio prof. kolumbijskiego uniwersytetu, Paweł Nystrom, przepowiada, iż moda na tę piękną ozdobę twarzy męskiej ma dużą przyszłość przed sobą.

W czasach starożytnych mężczyźni germańscy uważali brodę za oznakę dostojności, greccy filozofowie pielęgnowali pełny zarost i długie włosy. W całej ówczesnej cywilizowanej Europie — za wyjątkiem Rzymian — broda oznaczała przynależność do stanu wolnego. Obcięcie włosów na głowie i zgolenie zarostu równało się dyfama-

cji, ponieważ wymierzano je, jako karę za popełnione przestępstwa.

W późniejszych czasach zaczęto ze względów higieny przycinać włosy i zarost. Nastąpiły czasy, jak np. za Ludwika XIV i jego następców, kiedy wszystkie głowy strzyżono, zastępując bujne włosy perukami, a twarze gładko wygłano. Napoleon III wprowadza znowu w modę zarost. Francuski świat naukowy i artystyczny pytno się swymi brodami zwierzchnymi, to znów przyciętymi na miotłę, klin lub w bokobrody, aby w końcu dojść do typu golenych na gładko twarzy.

Prof. Nystrom oświadcza, że nie upływie 20 lat, jak moda noszenia pełnego zarostu znowu powróci, jeżeli bowiem naturalna ozdoba postaci męskiej więcej stwarza możliwości jej upiękoczenia od brody? Lecz oczywiście — dodaje profesor — w obecnych czasach techniki i higieny pełny zarost będzie musiał być praktyczniejszy, Krótko mówiąc, przybierze tak modną dzisiaj formę o liniach opływowych.

Jak to chłopiec stajenny z Plocka stał się

## przyczyną wojny w Europie Środkowej

W średniowiecznym prawodawstwie wiele było dziwacznych i dla ludzi dzisiejszych zgola niezrozumiałych przepisów. Jeden z nich stał się przyczyną poważnych zakłóceń w Środkowej Europie. Początek całej sprawy miał miejsce w Plocku. Pewnemu kupcowi z Wrocławia w czasie pobytu w Plocku skradziono ze skrzyni pewną sumę pieniędzy. Przy pomocy właściciela gospody kupiec wykrył sprawcę kradzieży. Był nim chłopiec stajenny. Oddano go w ręce sprawców. A ówczesne prawo karowało ostro kradzieże domowe. Chłopiec skazany został na powieszanie. Ze jednak Plock nie posiadał własnego kata, sędziowie orzekli, że — zgodnie z istniejącym prawem — powieszanie musi własnoręcznie powiesić skazanego, w przeciwnym bowiem razie, gdyby tego uczynić nie chciał — sam zostanie powieszony i to... przez skazanego. Nie miał więc ów kupiec, niejaki Rintfleisch, wyboru — wykonał egzekucję własnoręcznie. Kosztowało go to wiele zdrowia, ponieważ prawodawstwo w Wrocławiu stawiało osoby,

które splamiły się czynnością katowską, poza nawiasem społeczeństwa, a hańba spadała również i na całą jego rodzinę. Po powrocie do Wrocławia, Rintfleisch zmarł wkrótce ze zgrozoty.

Minęło 20 lat i oto syn Rintfleisch został wybrany na stanowisko sędziego królewskiego. I wówczas przeciwnicy wysunęli sprawę jego ojca, twierząc, że syn człowieka, który splamił się egzekucją katowską, nie może zajmować żadnego stanowiska społecznego. I tu dopiero rozpoczęła się historia.

Rintfleisch odwołał się do króla, a ten — jako że wogóle znany był ze słabości charakteru i na wszystko z reguły się zgadzał — przyznał Rintfleischowi rację i nakazał rajcom wrocławskim nie czynić żadnych wstrętów Rintfleischowi. Rajcowie nie ustępowali jednak i na znak protestu postanowili zawiesić posiedzenia na cały rok. Miało to już cechy wyraźnego buntu przeciw królowi (Wrocław wówczas należał do korony węgierskiej). Oburzony tym król nałożył na miasto karę pieniężną, a ściąganie jej polecił hrabiemu Bartłomie-

jowi z Münsterbergu, który miał zadawione rachunki z Wrocławem. Hrabia skwapliwie przyjął misję a choć miał rozkaz unikania wszelkich gwałtów, postanowił wziąć krwawy odwet na krnąbrnych mieszczanach. Gromadził więc wojsko, by Wrocław zburzyć, a mieszkańców surowo ukarać. Wrocławianie ze swej strony też poczęli zbierać się. Rozgorzała prawdziwa wojna. Przebieg jej nie był dla hrabiego pomyślny, co jeszcze bardziej rozczuliło Wrocławian. Sytuację komplikowała chwiejność króla, który przychylił się raz na tę, to znów na inną stronę. Wywołało to powszechne zamieszanie. Rozgorzała wojna domowa, ze wszystkimi jej okropnościami. Zlikwidował ją dopiero po dwóch latach „zjazd książęcy” we Wrocławiu. Ale jednak straty były olbrzymie: bogaty kraj został splondrowany, tysiące ludzi zginęło w walkach. A wszystkiemu zawinił ów nieuczciwy chłopiec stajenny z Plocka. Winne było i ówczesne prawodawstwo, a także atmosfera, w której lada iskra wznęcała pożar.

**Abonuj i rozpowszechniaj „GŁOS POMORZA”**

# Dział Gospodarczy

## Tendencja na rynkach zbożowych w Polsce

Na rynku krajowym tendencja dla żyta była przez cały miesiąc sierpień mocna z pewnym uspokojeniem od połowy miesiąca. Zwyżka cen nie była równa na wszystkich giełdach zależała od sytuacji w poszczególnych okręgach. W okręgach posiadających normalnie podwyżki eksportowe, zwyżka była na ogół mniejsza, co powodowało też przewozy z tych okręgów do okręgów słabiej zaopatrzonych. Pierwszy zbiorowy G. U. S. podaje dla żyta cyfrę 5,57 mil. tonn, co oznacza spadek w porównaniu do roku 1936 o 12,5 proc. w porównaniu z przeciętną lat 1932-1936 o 14,7 proc.

Notowania jęczmienia kształtowały się nierówno. Na giełdach zachodnich, czyli w okręgach większej uprawy tego zboża, panowała z początkiem miesiąca tendencja zwyżkowa zahamowana pod koniec pierwszej dekady. Lekka zwyżka nastąpiła w ostatnich dniach miesiąca pod wpływem wiadomości o wprowadzeniu zwrotów cła dla jęczmienia i na skutek pewnych możliwości eksportowych do Szwajcarii. Na innych giełdach, szczególnie w Warsza-

wie, zaznaczyła się wśród miesiąca lekka tendencja zwyżkowa. Zbiory jęczmienia były według komunikatu G. U. S. stosunkowo najlepsze, wynoszące 1,28 mil. tonn. Spadły one w porównaniu do roku 1936 o 8,3 proc., w stosunku do przeciętnej z lat 1932-1936 o 10,3 proc.

## Zapotrzebowanie przemysłu olejarskiego w kraju

Donosiliśmy już, że pomiędzy Centralą Obrótu Nasionami Oleistymi a Związkiem Polskich Olejarni podpisana została umowa na zakup i odbiór całej zbywanej przez rolnictwo ilości krajowych nasion oleistych produkcji 1937 roku. Umowa została objęta nasioną rzepaku i rzepiku, siemienia lnianego i konopowego oraz nasioną słonecznika. Obok znanych już warunków umowy, jak ceny, sposób zapłaty, kwalifikacja towaru itp., wymienić należy dodatkowo plan zakupów w poszczególnych

## O ulgowe stawki podatku obrotowego

Związek Izby Rzemieślniczych wystąpił, w związku z przepisem par. 35 rozporządzenia wykonawczego z dnia 11. grudnia 1936 roku do ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. nr 93 z roku 1936 poz. 649), uzależniającego stawkę podatku przemysłowego od obrotu od

kategorii świadectwa przemysłowego ustawowo należnego, do Ministerstwa Skarbu z memoriałem, w którym prosił o przyznanie właścicielom pracowni, posiadającym karty rzemieślnicze, w przypadku nabycia ulgowego świadectwa VI zamiast V kategorii, następujących ulg:

1) o umorzenie różnicy podatku przemysłowego od obrotu za rok podatkowy 1936 między sumą podatku przypadającą według stawki 1,9 proc. lub 3 proc. a 1,5 proc. stawką;

2) o obliczanie zaliczek na poczet podatku przemysłowego od obrotu na rok podatkowy 1937 w przypadkach wyżej wymienionych według stawki 1,5 proc.

3) o niestosowanie do obrotów przedsiębiorstw rzemieślniczych, które nabyły świadectwa ulgowe VI kategorii i nie przeprowadziły w 1936 roku ksiąg handlowych w żadnym wypadku 3 proc. stawki podatkowej.

Również Samorząd Przemysłowo-Handlowy zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z analogiczną prośbą, jednakże Ministerstwo Skarbu nie wydało dotychczas w tej sprawie żadnej decyzji.

## Spółdzielczy wywóz masła

Jak wynika z skutecznie zakończonych zestawień, wywóz masła za 8 miesięcy br. wynosi 4.770 tys. kg, gdy w tymże okresie roku ubiegłego wywieziono 6.927 tys. kg., czyli mamy około 30 proc. spadku. Zmniejszenie wywozu tłumaczone jest zarówno zmniejszeniem dostawy mleka z powodu suszy, jak i zaostrożenia przepisów wywozowych z powodu wprowadzenia no-

wych rozporządzeń standaryzacyjnych.

Analizując kierunki wywozu trzeba stwierdzić, że w dalszym ciągu największym odbiorcą pozostaje Anglia, a na drugim miejscu Niemcy. Należy podkreślić, że wywóz masła w roku bieżącym skoncentrowano wyłącznie w rękach organizacji spółdzielczych.

## Obrady piekarzy pomorskich w Toruniu

Dnia 22 września br. odbył się w Toruniu, zjazd piekarstwa pomorskiego, oraz walne zgromadzenie Stowarzyszenia Mistrzów Piekarzy województwa pomorskiego.

O godzinie 9,30 w kościele św. Jakuba, ks. Racki odprawił mszę św. na intencję zjazdu, oraz poświęcił krzyż Cechu Piekarzy toruńskich. Po mszy św. rozpoczęły się w „Tivoli“ obrady, które trwały do późnego wieczora.

Zjazd otworzył p. prezes Józefowicz, witając przedstawicieli władz, a w pierwszym rzędzie p. naczelnika Barciszewskiego, p. wiceprez. m. Torunia Bałą, ks. kan. Kozłowski i innych, oraz brać piekarską z całego Pomorza.

Po przemówieniach przedstawicieli władz oraz kolegów piekarzy z innych województw, wybrano przewodniczącym zjazdu p. Szostakowskiego.

Z kolei wystąpiono 6 referatów i 1 referat jak następuje: 1) Ogólne położenie piekarstwa — p. Józefowicz.

- 2) Podatki — p. Nogowski;
- 3) Kalkulacja i 4) Ustawa przemysłowa — p. Siuda;
- 5) Sprawa jednolitego przemianu — p. Józefowicz;

6) Sprawa inspekcji pracy — p. Siuda. Referat, wygłosił sekretarz zarządu głównego piekarstwa p. Sadowski, charakteryzując z punktu ogólnopolskiego, wysunięte postulaty piekarstwa pomorskiego.

Po ożywionej dyskusji nad obfitym materiałem przedstawionym przez referentów, uchwalono szereg rezolucji do władz.

Po przerwie obradowano nad sprawą wyboru prezesa stowarzyszenia.

Po ustaleniu budżetu i wyczerpaniu programu we wolnych głosach i wnioskach, zakończono owocne obrady.

## REKWIZYCJA ZBOŻA W NIEMCZECH

BERLIN. W roku ubiegłym rolnicy niemieccy otrzymali nakaz, że przepisane ilości zboża oddać muszą do dyspozycji państwa najpóźniej do dnia 28 lutego. W roku bieżącym zarządza się już powszechną rekwizycję zboża. Prócz tego ustalone zostały ściśle terminy, w jakich ma być oddane tak zwane zboże przemysłowe. Chodzi o o zboże przeznaczone do wyrobu różnych namiastek: jęczmień i owies przeznaczony na ten cel oddany ma być najpóźniej do 30 września względnie 30 października 1937 roku. Dla jęczmienia browarnianego termin pozostaje dawniejszy, mianowicie 28 lutego. W niektórych wypadkach możliwe są dostawy późniejsze jednak na dostawy późniejsze trzeba uzyskać odpowiednie zezwolenie.

### Bardzo pilne!



Jeszcze zawsze mamy takich kupców, którzy są zdania, że wydawca gazety zawsze czeka na inseraty, gdyż w miejsce inseratu, wstawiać nie potrzebuje nic innego. Dlatego przychodzą zwykle ci panowie, o ile się kiedyś do insercji zdecydowali, na ostatnią chwilę, żądają potem jeszcze dobrego miejsca w gazecie lub domagają się nawet wycelowania innych inseratów, dlatego, ponieważ spóźnili się.

TO W „GŁOSIE POMORZA“ NIE JEST DOPUSZCZALNE, GDYŻ DLA OGŁOSZEŃ WIĘKSZYCH PRZYJMOWANIE KONCY SIĘ ZAWSZE W PRZEDDZIEŃ WYDANIA GAZETY DO GODZINY 18-TEJ.

Kto spóźnił się, czekać musi do wydania następnego. DLATEGO NIECHAJ SPIESZY SIĘ KAŻDY KUPIEC, AZEBY ZDAŁYŁ ZAWSZE NA CZAS ZE SWYM INSERATEM.



Typowy ogródek działkowy.

Dzieci bezrobotnych przy uprawie ogródka

## Giełda zbożowa

Placono złotych za 100 kg.

Ziemniopłody	Bydgoszcz 23. 9.	Poznań 21. 9.
Żyto	23,00—23,25	22,25—22,50
Pszonica	20,25—20,75	20,50—20,75
Jęczmień brow.	22,50—23,50	22,50—23,50
Jęczmień jednolity	—	18,25—19,75
Owies	20,75—21,25	20,75—21,50
Rzepak zimowy	55,00—57,00	54,00—56,00
Rzepak	51,00—52,00	—
Mak niebieski	73,00—77,00	76,00—79,00
Gorzycza	36,00—39,00	37,00—39,00
Siemie lniane	45,00—47,00	44,00—47,00
Peluszka	23,00—25,00	22,00—25,00
Wyka	33,00—36,00	28,00—30,00
Groch polny	22,00—24,00	22,00—25,00
Groch Viktoria	23,00—26,00	24,00—26,50
Groch Folgera	23,00—25,00	22,50—24,00
Łubin niebieski	—	—
Łubin żółty	—	—
Koniczyna biała	125,00—150,00	17,25—18,00
Koniczyna czerw.	120,00—135,00	—
Koniczyna szweda	180,00—210,00	—

## POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJ- SKIE.

Poznań, dnia 21. 9. 1937 r.  
Placono za 100 kg. żywej wagi.

<b>Buchajce:</b>	
Wytuczony pełnomięsiste	64—70
Tuczony mięsiste	56—62
Nietuczony, dobrze odżywiany starsze	50—54
Miernie odżywiany	42—50
<b>Jalowice:</b>	
Tuczony mięsiste	60—66
Nietuczony dobrze odżywiany	50—56
Miernie odżywiany	42—50
<b>Krowy:</b>	
Wytuczony pełnomięsiste	70—80
Tuczony mięsiste	60—66
Nietuczony dobrze odżywiany	50—56
Miernie odżywiany	42—50
<b>Cieleta:</b>	
Najprzedniejsza cielęta wytuczona	80—86
Tuczona cielęta	72—80
<b>Wolny:</b>	
Pełnomięsiste wytuczony nieoprzęgowy	70—80
Mięsiste tuczony młodsze do lat 3	60—66
Mięsiste tuczony starsze	50—56
Miernie odżywiony	42—50
<b>Świnie:</b>	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	124—129
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	112—120
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	80—70
Maciory i późne kastroty	90—100

„Czy umiesz obchodzić się z maską przeciw gazową?”

# Tydzień L. O. P. P.

We wtorek dnia 28 bm. około godziny 17 na rynku w Wąbrzeźnie w związku z XIV Tygodniem L. O. P. P. pozorowany zostanie nalot samolotów na miasto. W związku z tym drużyny odkażające O. P. G., ratownicze i Ochotniczej Straży Pożarnej przeprowadzą pokazowe ćwiczenia odkażenia zagazowanych terenów, ratowania zatłuczonych oraz gaszenia pożarów wzniesionych bombami lotniczymi.

Dla publiczności podaje się następujące wskazówki z prośbą o przestrzeganie:

1) Jeden długi nieprzerwany sygnał syren oznacza zbliżający się nalot samolotów. Na sygnał ten publiczność powinna natychmiast opróżnić ulice i place i udać się do najbliższych domów, sien czy składów i pozostać tam do czasu odwołania alarmu.

2) Odwołanie alarmu nastąpi po ukończeniu bombardowania i odlocie samolotów i zostanie podane do wiadomości przez 2 minutowy przerywany sygnał syren.

3) Po odwołaniu alarmu drużyny odkażające, sanitarno-ratownicze i Ochotniczej Straży Pożarnej przystępują do wykonywania swych czynności.

Publiczność po wyjściu z pomieszczeń powinna pozostać na chodnikach i z tamtąd obserwować prace ratownicze.

Do wszelkich zarządzeń organów bezpieczeństwa publicznego proszona jest publiczność bezwzględnie się zastosować.

Zwięzłe wskazówki dla ludności w osobnej książce, którą zalecamy nabywać za cenę 30 gr. w Ośrodku L. O. P. P.

Obwód Powiatowy L. O. P. P.

## O BOWIĄZKI OBYWATELA W ZAKRESIE OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.

1) Każdy obywatel powinien znać główne znaki rozpoznawcze samolotów własnych i domniemyanych naszych wrogów.

2) Każdy obywatel powinien umieć posługiwać się maską przeciwgazową i ją konserwować, ponieważ niewiadomo gdzie i kiedy znajdzie się wobec konieczności jej użycia.

3) Każdy obywatel musi osiągnąć umiejętność i wytrzymałość w posługiwaniu się

maską w wielu okolicznościach: na powietrzu, w lokalu zamkniętym, w ruchu, w komorze gazowej, przy pracy fizycznej i umysłowej.

4) Każdy obywatel musi znać sygnały alarmowe, zwiastujące niebezpieczeństwem napadu gazowego i musi się zastosować do przepisów zachowania się w czasie napadu.

5) Każdy obywatel powinien znać wszystkie urządzenia, zabezpieczające go przed skutkami napadu gazowego w jego dzielnicy lub miejscu pracy.

6) Każdy obywatel musi podporządkować się karnie zarządzeniom krepującym jego wolność i ograniczającym swobodę ruchów, a to w pełni świadomości dobra i bezpieczeństwa własnego i współobywateli.

7) Każdy obywatel w czasie napadu powinien zachować zupełny spokój i innych do spokoju nagiąć, gdyż wszelka panika powiększa niebezpieczeństwo i przyspiesza katastrofę.

8) Każdy obywatel powinien wiedzieć że tylko zbiorowy wysiłek organizacyjny i zbiorowa ofiarność całego społeczeństwa są zdolne uchronić naród przed skutkami wojny gazowej.

9) Każdy obywatel powinien wiedzieć, że organizacją społeczeństwa dla uruchomienia go przed niebezpieczeństwem wojny gazowej zajmie się Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

10) Każdy obywatel, świadomy swych obowiązków względem Państwa i pojmujący interes bezpieczeństwa osobistego, powinien być członkiem L. O. P. P.

## Należyte zrozumienie akcji L. O. P. P.

Już na kilka dni naprzód kupcy kombinowali projekty efektownych dekoracji swych okien wystawowych. Zainteresowanie konkursem dekorowania okien było jak na stosunki wąbrzeskie, nawet wielkie zwłaszcza kupcy „młodzi” zrozumieli siłę propagandy i licznie dopisali. To też sąd konkursowy miał w niedzielę trudne zadanie, ażeby słusznie ocenić wysiłki poszczególnych branż kupieckich, biorąc pod uwagę i pomysliwość oraz stronę estetyczną dekoracji.

XIV Tydzień rozpoczęto wciągnięciem flagi na maszt, ustawiony bardzo pomysłowo na rynku.

Po przemówieniach inauguracyjnych chór 500 dzieci miejscowych szkół powszechnych odśpiewał śliczny hymn L. O. P. P., a śpiewano go tak silnie, że flaga o symbolicznych barwach „pokoju i słońca” uroczystie zalopotała w jesiennym słońcu.

Na zakończenie uroczystości ogłoszona została lista osób i instytucji, którym Wojewódzki Okręg Pomorski nadał dyplomy zasługi.

W piątek jako w pierwszym dniu Tygodnia od samego rana przez specjalnie na ten cel użyczoną przez właściciela Kina „Słońce” aparaturę megafonową nadawano na rynku koncert, przeplatany wesołymi dialogami oraz hasłami L. O. P. P. W południe otwarty został w domu p. Górnej w Rynku „Ośrodek Propagandowy L. O. P. P.” Pomysłowo urządzone witryna ściągająca do samego wieczoru tłum ciekawych. W godzinach wieczornych na rzecz L. O. P. P. koncertowała na rynku orkiestra „Sokoła”. Niestety Zarząd Miasta nie pomyślał o oświetleniu rynku, na którym zebrała się publiczność. Ze względu na ciemności orkiestra musiała korzystać z oświetlenia z okna wystawowego jednego ze sklepów na Rynku.

O imprezach sobotniejszych i niedzielnych napiszemy w następnym sprawozdaniu.

## Samolot na F. O. N.

W tych dniach Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie wpłacił na konto czekowe nr 6 Funduszu Obrony Narodowej zł 25.000, z przeznaczeniem na zakup wojskowego samolotu szkolnego.

## Ominąć Gdańsk!

W kołach gospodarczych rozeszły się pogłoski, iż na obszarze całego kraju kupcy i przemysłowcy, sprowadzający towary z zagranicy, omijając będą port gdański, sprowadzając wszelkie towary przez G. Pierwsza rezolucja w tej sprawie zapadła w Łodzi.

Może w ten sposób nauczymy gdańszczan rozumu.

## Z programu XIV Tygodnia L. O. P. P.

W A B R Z E Ż N O :

27. IX. 1937 r. — poniedziałek — Próbne alarmy pogotowia lotniczo-gazowego w niektórych urzędach i zakładach przemysłowych.

28. IX. 1937 r. — wtorek — godz. 16-ta

1) Koncert na Rynku,

godz. 17 — 18 2) Próbny alarm lotniczo-gazowy i pokazowe ćwiczenia drużyn odkażających, ratowniczych P. C. K. i Ochotniczej Straży Pożarnej przy współdziałaniu samolotów — na rynku.

29. IX. 1937 r. środa —

1) Próbne alarmy lotniczo-gazowe w Szkołach i Gimnazjum,

godz. 16-ta 2) Przedstawienie filmowe dla szkół w kinie „Słońce”.

30. IX. 1937 r. — czwartek —

Dancing na rzecz L. O. P. P. z okazji zakończenia Tygodnia (Hotel Biały Orzeł).

1. X. 1937 r. piątek —

godz. 16-19 1) Zbiórka pieniężna na ulicach miasta,

2) Koncert na rynku,

3) Zdjęcie flagi z masztu.

# Chleb dla Polaków

1. Dobry fachowiec branży galanterijnej ma przygotowany nowy skład w mieście (wojsko) woj. tarnopolskiego. — Pilne.

2. W mieście (65.000 mieszk.) jest bardzo potrzebny chrześcijański skład futer.

3. Gdzie brak polskiej prywatnej 7-klasowej szkoły powszechnej i czy znalazłby się lokal.

4. Gdzie można założyć bekoniarnię?

5. Chalupnicy branży obuwniczej poszukują odbiorców Polaków.

6. Potrzebny współnik branży żelaznej z kapitałem 10.000 zł (dostawa do zakładów wojskowych) — lokal jest.

7. W większym mieście woj. warszawskiego jest do przejęcia za 12.000 zł odrestaurowany, dobrze zaprowadzony hotel. Są reflektanci, ale żydzi.

8. Podróżujący - przedstawiciel poszukuje polskiej fabryki rękawiczek, getrów, skarpetek, krawatów, — celem współpracy na teren pomorski.

9. Fachowiec, posiadający kompletne urządzenie kawiarni poszukuje w półnika z 1.500—2.000 zł gotówki celem osiedlenia się w 100.000 mieście jednego z woj. centralnych.

10. W większym mieście uzdrowskim bardzo potrzebny jest większy skład żelaza, naczyń kuchennych oraz skład lakierów, pokostów, farb itp. Są odpowiednie nowe lokale.

11. W większym mieście woj. poleskiego bardzo potrzebny jest skład żelaza, naczyń kuchennych. Miejscowe społeczeństwo ułatwi kwestię wyszukania lokalu. Pilne.

Tamże jest do wydzierżawienia wielkie jezioro dające przeciętnie czystego zysku 2.000 zł miesięcznie. Sprawa b. pilna, ze względu na zbliżający się okres polowań jesiennych.

12. Poszukuje się współników (wzgl. kilku finansistów) do prowadzenia hurtowni spirytusowej — celem wyrugowania finansisty żyda. Potrzebny kapitał ca. 100.000 zł.

13. Gdzie potrzebna jest polska wytwórnia papierowych torebek i opakowań?

14. W miasteczku woj. tarnopolskiego solidny fachowiec może objąć natychmiast kasyno oficerskie i podoficerskie, oraz sklep żołnierski. Konieczna znajomość prowadzenia kuchni.

15. Gdzie może się osiedlić dobry fachowiec — zdun?

16. Celem zaprowadzenia w 40.000 mieście na Wołyniu półhurtowni tytoniowej — poszukuje się współnika z gotówką 6.000—9.000 zł.

17. Jest do przejęcia duża składnica szkła okiennego (na 2 powiaty) w mieście wojewódzkim.

Tamże dobrą egzystencję miałby również solidny szklarz.

18. Jest do przejęcia skład towarów miedzianych i delikatesów w miasteczku uzdrowskim. Cena ca. 3.500 zł — czynsz roczny za lokal razem z pokojem do śniadań (wyszynk piwa) — 600 zł.

Może się zgłosić kilku dobrych kucharzy. Praca w większym mieście wojewódzkim.

Tamże jest do wykupienia z rąk żydowskich duży sklep materiałów włókienniczych z towarami i urządzeniami. Potrzebny kapitał 100.000 zł.

Również do wykupienia jest farbiarnia pralnia chemiczna i replarnia. Potrzebny kapitał ca. 10.000 zł.

W 20-tysięcznym mieście w woj. białostockim jest do nabycia młyn parowy w ruchu. Cena 40.000 zł. (wpłata 20.000 zł.)

W 60-tysięcznym mieście jest do wydzierżawienia kompletnie nowoczesne u-

rzędzona piekarnia. Lokale nadają się również na prowadzenie obok skupu zboża względnie młeczarni. Czynsz miesięczny 300 zł. na 2 lata zgóry.

Gdzie dobry fachowiec branży skór garbowanych, surowych i przyborów szewskich może zorganizować większe zakłady skór względnie spółdzielnię tej branży.

W mieście zdrowym jest obiekt nadający się na pensjonat. Cena 40.000 zł (gotówka 30.000 zł.)

W wielu miastach brak zupełnie lekarzy, dentystów (dentystek) Polaków. Miejscowe społeczeństwo dopomina się o polskie siły fachowe. Adresy wskaże Związek Polski.

Poszukuje się dzierżawcy jedynej apteki z kaucją w miasteczku woj. krakowskiego.

Potrzebny jest sumienny młynarz i piekarz w jednej osobie do prowadzenia młyna i piekarni (młyn parowy). Warunki do omówienia.

W mieście 120.000 mieszkańców jest do przejęcia hurtownia kolonialna. Obrót miesięczny ca. 180.000 zł. Cena ca. 80.000 złotych.

W mieście (16.000 mieszkańców) woj. tarnopolskiego jest do wydzierżawienia młyn. Potrzebny kapitał 15 — 20.000 zł. Tamże jest potrzebny polski skład skór. Zapewniona pomoc spółdzielni wojskowej.

W mieście (12.000 mieszkańców) woj. tarnopolskiego jest potrzebny rzeźnik, wędliniarz b. dobry fachowiec dla tamtejszego kapitalisty.

Dobra akuszerka ma zapewnione powodzenie w mieście woj. tarnopolskiego.

W powiatowym mieście na Polesiu potrzebny natychmiast dobry introligator. Nowo założona polska księgarnia, miejscowe urzędy i biblioteki gwarantują dobrą egzystencję.

Polacy mogą nabyć korzystnie liczne nieruchomości w województwach wschodnich lub południowych.

Kto może się podjąć dostarczania do hurtowni znajdującej się w Toruniu tygodniowo około 1.000 mendli jaj.

W Aleksandrowie jest do przejęcia piekarnia z piecem na drzewo na około 100 do 120 bochenków chleba jednorazowego wypieku. Do objęcia potrzeba około 300 zł. Zbyt wypieku do 12 worków mąki dziennie zapewniony.

W mieście około 60.000 mieszkańców pożądanym jest utworzenie chrześcijańskiej hurtowni kolonialnej. Na cel ten jest do wynajęcia duży magazyn murowany goraz, stajnia zajazd itd. Czynsz dzierżawny około 100 zł miesięcznie. Poparcie chrześcijańskiego kupiectwa detalicznego zapewnione. Pożądanym jest kupiec o własnym kapitale względnie kupiec-spółdzielca, który by podjął się zorganizowania spółdzielni.

W tymże mieście jest do nabycia egzystujący od 23 lat sklep winnokolonialny.

Są do sprzedania dwa miły motocykle i dom mieszkalny, jako całość. Budynki murowane, zdolność przemysłowa 90 kwintali żyta i 160 kwintali pszenicy na dobę. Dochód roczny brutto 60.000 zł. Cena około 250.000 zł.

Pożądanym następujące przedsiębiorstwa chrześcijańskie: konfekcja damska i męska oraz galanteria, żelazo, szkło okienne, hurtownia kolonialno-spożywcza, fabryka wody sodowej, pracownia szklarska i czapnicza.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski Poznań ulica Skarbowa 5 m.7 w godzinach od 10,00-13,00.

Zgłoszenia listowne w sprawach osiedleńczych zawierać powinny znaczek pocztowy na odpowiedź, dokładny adres, wysokość posiadanego kapitału oraz zaświadczenie organizacji zawodowej lub rzemieślniczej.

Bez opinii organizacji zawodowej Związek Polski informacji nie udzieli.

Zgłoszenia w sprawie posad są bezcelowe i pozostaną bez odpowiedzi.

# Konkurs premiowy

Podajemy w dzisiejszym numerze „Głosu Pomorza” te firmy, które zgłosiły swój udział w naszym konkursie ogłoszeniowym.

Konkurs rozpoczynamy od poniedziałku 27 września do 18 października br włącznie. We wszystkich składach, których właściciele ogłaszają się w konkursie, wydawane będą kupony premiowe „Głosu Pomorza”, tak, że klient czy jest czy nie jest czytelnikiem naszego pisma otrzyma za każdy 1 zł 1 kupon. — Np.: klient za płaci 1, — zł za odebrany towar, otrzyma 1 kupon, przy 2, — zł 2 kupony, przy 5, — zł 5 kuponów, 10, — zł 10 kuponów, 50, — zł 50 kuponów itd. Wydawane kupony mają następującą treść: „Kupon premiowy „Głosu Pomorza”, upoważniająca do udziału w konkursie premiowym w terminie od 27 października do 18 września br.

Przy zakupach należy żądać za każdego pełnego złotego 1 kupon premiowy. Zebrane kupony, posortowane według firm i złożone do jednej koperty, przyjmuje Administracja „Głosu Pomorza”, Mickiewicza 1 do dnia 20 października 1937 roku.

Przyznanie nagród osobom posiadającym największą ilość kuponów nastąpi dnia 21 października 1937 roku. Kupon jest ważny wyłącznie ze stemplem firmy sprzedającej. — Do konkursu nie mogą stanąć pracownicy firm z kuponami i stemplem swego pracodawcy.

Jako premie wyznaczaliśmy:

1. Serwis obiad. 24 części
2. zegar kominkowy,
3. aparat fotograficzny,
4. serwis do kawy,
5. Komplet bielizny damskiej,
6. wykwintny kapelusz damski,
7. Komplet do pisania,
8. walizka do podróży,
- (z prawem wymiany),
- 9 i 10. kwart. pren. „Głosu Pomorza”.

Prosimy gorąco o poparcie firm, ogłaszających się w konkursie „Głosu Pomorza”.

Nagrody wystawione są w oknie wystawowym f-y E. Wenda — Rynek.

# Plebiscyt dla ogółu miasta Wąbrzeźna Konkurs L.O.P.P. dekorowania okien

Wobec stwierdzenia olbrzymiego zainteresowania się konkursem szerokiego ogółu mieszkańców, jura postanowiła ocenę i ustalenie klasyfikacji poszczególnych dekoracji P. T. Szan Publiczności.

W tym celu Obwód Powiatowy L. O. P. P. prosi Szan. Wystawców o pozostawienie dekoracji, o ile pozwalają na to warunki, jeszcze conajmniej do końca XIV Tygodnia L. O. P. P. to jest do dnia 1 X 37 r.

W Plebiscycie udział brać może każdy mieszkaniec Wąbrzeźna względnie Czytelnik „Głosu Pomorza” i w tym celu winien

najpóźniej do 1 X 1937 r. przesłać do Redakcji „Głosu Pomorza” względnie do Ośrodka Propagandowego L. O. P. P. w Ryńku, w zamkniętej kopercie, zaadresowanej „KONKURS L. O. P. P.” zwykłą kartkę lub wycinek z niniejszego komunikatu, na której wedle alfabetycznej kolejności, wymienione firmy biorą udział w konkursie przyznając wedle własnej oceny klasyfikację miejsca od numeru 1 do 7.

Firmy należy wymienić wedle następującej kolejności:

- Chęciowa, przyznając firmie tej — miejsce w konkursie dekoracji okien.
- Balcerski, przyznając firmie tej — miejsce w konkursie dekoracji okien.
- Kwaśny, przyznając firmie tej — miejsce w konkursie dekoracji okien.
- Szymański, przyznając firmie tej — miejsce w konkursie dekoracji okien.
- Reimann, przyznając firmie tej — miejsce w konkursie dekoracji okien.
- Żywiecki, przyznając firmie tej — miejsce w konkursie dekoracji okien.
- Zamorska, przyznając firmie tej — miejsce w konkursie dekoracji okien.

Do Szan. Obywatelstwa zwracamy się z prośbą wzięcia jaknajwiększego udziału w „Plebiscycie” ażeby ocena wynikała jak najsprawiedliwiej.

Obwód Powiatowy L. O. P. P.

## KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiące	Dzień	Św. Katolic.	Słońce	
				wachód	zachód
27	wrzesień	P.	Koźmy	5 37	17,32
28	„	W.	Wacława	5,40	17,30
29	„	Ś.	Michała	5,40	17,29

## WĄBRZEŹNO

• Ślub. Znany i wszechstronnie lubiany restaurator p. Franciszek Klimek zawarł w dniu wczorajszym ślub małżeński z panną Hanką Jankowską.

Młodej Parze „Szczęść Boże”.  
Redakcja

• Na F. O. N. Podczas uczty weselnej państwa Klimków zebrano w skromnym kole uczestników zł. 7.00 — na F. O. N. Niechaj to będzie zachętą, żeby przy wszystkich okazjach niezapomnieć o obowiązkach społecznych.

• Podziękowanie. P. radcy Tadeuszowskiemu em. inspektorowi szkolnemu w Wąbrzeźnie, który złożył na rzecz miejscowego Koła T. C. L. 351 książek — składa Zarząd Koła T. C. L. za ten hojny dar serdeczne podziękowanie.

Helena Żuralska prezes.

• „Dzień chorych” Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paula w Wąbrzeźnie, urządziło z pomocą Sióstr Służebniczek N. P. M. N. P. w dniu 15 bm. uroczysty „Dzień Chorych”

Ks proboszcz Zaremba wygłosił okolicznościowe kazanie, poczem na intencję chorych odprawił uroczystą Mszę św. w cza sie której wszystkim chorym ulokowanym na fotelach i wózkach rozdał Komunię św. Po Mszy św. poczęstowano chorych śniadaniem.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do urzadzenia tego wielkiego święta w szczególności pp. Jezierskiemu i Chwałkowskiemu za dostarczenie powozek do przewożenia chorych, oraz członkom K. S. M. w osobach pp. Blaszkiewiczowi, Kowalskiemu, Żywieckiemu i Winogórskiemu za pomoc przy zwożeniu chorych składa

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia serdecznie „Bóg Zapłać.

• Biblioteka T. C. L. w domu Pracy Społecznej otwarta w niedzielę od 11,30 do 13,00, we wtorek i piątek od 17,00 do 19,00. Zaopatrzona w ostatnie nowości.

• Rozpoczęcie roku harcerskiego hufca żeńskiego w Wąbrzeźnie. Dnia 19 września br. odbyło się rozpoczęcie roku harcerskiego miejscowego hufca żeńskiego.

Dzień ten rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym i wspólnym przystąpieniem harcerek do Stołu Pańskiego. Następnie odbyła się nadzwyczajna zbiórka drużyn i gromady zuchowej na boisku szkoły powszechnej żeńskiej, którą obecnością swoją zaszczylił: kierowniczka szkoły powszechnej żeńskiej p. Maria Lirówna, kapelan miejscowy drużyn ks. prof. Brejski, opiekunka drużyny gimnazjalnej p. prof. Fedkiewiczówna, opiekun męskiej drużyny gimnazjalnej p. prof. Golik i sympatycy harcerek pp. nauczycielki Dydekowa, Mańkowska i prof. Szuszkiewiczówna.

W imieniu hufcowej drużyny ? Kalinowskiej drużna Borowska witała przybyłych gości słowami przyrzeczenia harcerskiego: „Harcerka służy Bogu i Ojczyźnie, wyrażając gotowość do szczerzej sumiennej służby harcerek dla Boga i Ojczyzny.

Kapelan miejscowy drużyn ks. prof. Brejski w gorących słowach przemówił do zebranych druhen, by w myśl hasła „czuwaj”, czuwały nad sobą, pomagały bliźnim i były zawsze gotowe do obrony Wiary i Kraju. Pani kierowniczka Lirówna mówiła o radości, która budzi w niej widok rozesmianych, rozśpiewanych harcerek, zapewniając o niezmiennej życzliwości swej dla harcerstwa.

Następowały śpiewy i wiersze, wygłoszone przez harcerki.

Uroczystość zakończyła się grą harcerską.

• Ciężka kara za groźbę w Sądzie. W sprawie przeciw Rozwadowskiemu słuchany był jako świadek Wiśniewski Bolesław z Wąbrzeźna, któremu w związku z je go zeznaniem groził nożem w rękę na do lnym korytarzu sądu wąbrzeskiego robotnik Muszyński z Wąbrzeźna.

Za powyższe odgrażanie skazany został M. na 6 miesięcy więzienia bez zawieszania.

## Ze srebrnego ekranu

• Rewelacja dwudziestego wieku, z zakresu sztuki filmowej pt. „Wyprawa na Mongo” lustrujący niesamowite przygody śmiałych podróżników międzyplanetarnych na planecie Mongo.

Film zniwalaający potęgą pomysłowości i zastosowaniem dotąd niespotykanych tricków zaimponuje i po’wie najbardziej nawet zagorzałych przeciwników „Filmu”.

W rolach tytułowych: Buster Crabbe, Jean Rogers i Frank Shannan. Od poniedziałku dnia 27 bm. w „Słońcu”.

## NIEDŹWIEDŹ.

+ Rozkwitła kalina. Oberzysta p. Wojciech Karski nadesłał redakcji naszej piękny bukiet kwiecia kaliny, która przed kilku dniami zakwitła tak obficie jak na wiosnę.

## KURKOCIN

+ Przed sądem trzeba zeznać szczerą prawdę. Śmigiełski Ludwik z Niedźwiedzia słuchany jako świadek pod przysięgą na rozprawie sądowej o kradzież leśną przed Sądem Grodzkim w Wąbrzeźnie został na miejscu przytrzymany jako podejrzany o fałszywe zeznanie.

## OSIECZEK

+ Niekoleżeński czyn. Dulian Jan do rażny robotnik rolny, zatrudniony ostatnio u p. Rozwadowskiego w Osieczku skradł współpracownikowi Jachowskiemu Józefowi bieliznę i ułotnił się. Policja po stwierdzeniu kradzieży zatrzymała go w Jawerzu i odstawiła go do Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

## GOLUB

+ Podwładnych bić nie wolno. W maju br. robotnica Marianna Żurawska w Skępsku podczas gracowania kukurydzy psoła rolnika Pawła Szymańskiego, by nie pozwolił wjeżdżać końmi podczas ich zrywania na ziemię gdzie miała posadzone warzywa. W odpowiedzi na to oskarżony Szymański uderzył ją dwukrotnie laską przez ręce i graca w nogę. Po przeprowadzonym przewodzie Sąd zasądził go na 20

**KUPON NR.....**  
**na bezpłatne ogłoszenie**  
**w „GŁOSIE POMORZA”**

Okaziciel 5 kuponów ma prawo do korzystania z bezpłatnego ogłoszenia Ironego do 20 słów w „Głosie Pomorza” w terminie dowolnym.

**Wydawnictwo „Głosu Pomorza”**

zł grzywny względnie 4 dni aresztu zastępczego i na ponoszenie kosztów.

+ Wojna domowa. Podczas sprzeczki o wydanie grabi, będących własnością stron przyszło do bójkii pomiędzy Stanisławem, Petronelą i Jadwigą Wąsowskimi, a Władysławem Kalinowskim na Podzamku Golubskim, podczas której Stanisław Wąsowski użył przygrabego drążka. Za to podsytkował mu Sąd 6 miesięcy więzienia, wykonanie kary mu jednakże warunkowo zawiesił na przeciąg trzech lat. Powództwo cywilne Kalinowskiego o zapłatę 300 zł z odsetkami pozostawił Sąd bez rozpatrzenia.

## KĄCIK RADIOWY.

**WTOREK, dnia 18 września 1937 roku.**  
11,40 Suita liryczna. 12,15 Oblicz do brze abyś przetrzymał inwentarz. 13,00 Muzyka lekka. 15,00 Fragmenty z oper. 15,40 Wiadomości z Pomorza. 17,00 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej. 18,00 Skrzynka techniczna. 18,20 Utwory na skrzypce i solo. 18,40 Program na jutro. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00 Tańce i piosenki.

**ŚRODA, dnia 29 września 1937 roku.**  
11,40 Fragmenty z oper. 12,15 Pomorska gazeta rolnicza. 13,00 Popularny koncert symfoniczny. 15,00 Melodia za melodią. 15,40 Wiadomości z Pomorza. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Franciszek Schubert płyty. 18,40 Program na jutro. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,00 Bydgoszcz na naszej fali. 23,00 Wieczorem tańczymy.

**NAUKA — WYCHOWANIE**  
TO RUBRYKA

**OGŁOSZEŃ DROBNYCH**

.....

**„GŁOSU POMORZA”**  
KTÓRA PROWADZI  
**DO CELU!**

**SAMOCHÓD**  
**NOWOCZESNY**

Rocznik 1937  
w luksusowym  
wykonaniu — —

**korzystnie wynajmuje**

Firma

**Jan Hoffmann**  
Wąbrzeźno, Rynek 13  
Telefon 11

**Baczność**

przy zamieszczeniu w „Głosie Pomorza” 5 ogłoszeń drobnych

**6-te darmo!**

Nadając ogłoszenia drobne żądajcie w Adm. „Głosu” bonów na bezpłatne ogłoszenie drobne!

---

**Unieważniam**  
skradzioną tabliczkę rowerową, Nr P. 41.387  
**Rakoca Kazimierz**  
Czystochleb

**Kto załatwia**  
Twoje sprawy prawne?  
**Biuro podań**  
Wąbrzeźno, Hallera 5

W nieszczęściu wszyscy cię zawiodą  
książeczka K. K. O. zawsze będzie z tobą

Komunalna Kasa Oszczędności  
powiatu wąbrzeskiego  
WĄBRZEŻNO — RYNEK

## Wielki konkurs premiowy z kuponami kupiectwa „Głosu Pomorza”

Od stóp do głów ubierzesz się  
najkorzystniej

w firmie  
**Edmund Wenda**

WĄBRZEŻNO, Rynek 7

**Porcelana szkło**

Fajans, sprzęty kuchenne  
duży wybór  
po niższych cenach  
oraz cylindry na dalszą odsprzedaż —  
wielki rabat  
poleca Firma

**E. SZYMAŃSKI, Hallera 5**

**Skład mięsa i wędlin**  
**Jan Buczkowski**

Wąbrzeźno, — Rynek 32

poleca swoje wyroby  
pierwszorzędnej jakości.

**Piekarnia-Cukiernia**  
**Zygmunt Klimek**

WĄBRZEŻNO, Pierackiego 7

po leca:  
znane ze swej dobroci wyroby cu-  
kiernicze. Stale świeże pieczywo  
Przyjmuje wszelkie zamówienia

**Najkorzystniej zakupisz!**

artykuły drogeryjne, foto-  
graficzne, kosmetykę, —  
tapety, farby, lakiery w

**Centralnej Drogerii**  
**Kazimierz Stienss**

WĄBRZEŻNO, Rynek

**Skład Towarów Kolonialnych**  
Kawy - Herbaty - Cukierki - Czekolady

po leca

po znanych niskich cenach

**Andrzej Nast**

WĄBRZEŻNO, Rynek nr 1

Żądaj kuponów! Zbieraj kupony!

**DARMO**  
**DLA CIEBIE**

**Serwis obiad. 24 części**  
**i inne cenne premie**

Przy zakupach w firmach ogłaszających się zbiorowo  
w niniejszym dziale „Głosu Pomorza” w wielkim  
konkursie premiowym kupiectwa  
w czasie

od poniedziałku 27 września do ponie-  
działku 18 października br. włącznie

Kupujący otrzymują przy zakupach detalicznych —  
począwszy od 1— zł pełnej wartości jeden kupon.

**UWAGA!** Osoba, która przedstawi do dnia 20 paź-  
dziernika b. r. w adm. „Głosu Pomorza” Wąbrzeźno  
ul. Mickiewicza 1 największą ilość kuponów ze swoim  
podpisem i pieczęcią firm biorących udział w kon-  
kursie prem. z kup. o t r z y m a

1 nagrodę  
**darmo serwis obiad. 24 części**

Dalszych 9 osób z największą kolejną ilością kuponów  
otrzyma nagrody według następującej listy:

- 2 nagr. — zegar kominkowy,
- 3 „ — aparat fotograficzny,
- 4 „ — serwis do kawy,
- 5 „ — komplet bielizny damsk.,
- 6 „ — Wykwintny kapelusz damski  
z prawem wymiany,
- 7 „ — komplet do pisania,
- 8 „ — walizka do podróży,
- 9 i 10 „ — kwart. pren. „Głosu Pomorza“

**NEODUR**

najprzedniejszy lakier meblowy w 60 odcieniach  
TAPETY — FARBY  
POKOSTY  
i wszelkie art. drogeryjne

POLECA:

**L. LEŚNIEWICZ, drogeria**  
Wąbrzeźno, Rynek

Najlepsza jakość towaru  
przy najniższych cenach w firmie

**FELIKS REIMANN**

skład galanteryjny  
WĄBRZEŻNO — RYNEK 30

**Jubiler optyk**

Rowery i części zamien.

**A. Gumiński**

WĄBRZEŻNO, ul. Hallera 6

**JAN HOFFMANN**

Telefon 11 Wąbrzeźno-Pom. Rynek 13

Filie: Płużnica — Lisewo

Hurtowy i detaliczny handel towarów kolo-  
nialnych — delikatesów i win

SPECJALNOŚĆ:

**cukry i czekolady**

Wielki wybór konserw rybnych  
mięsnych i jarzynowych —

**Kapelusze damskie**

od najwykwintniejszych do solidnych  
fasonów w wielkim wyborze po ce-  
nach niskich tylko w firmie

**S. Wrocławska**

WĄBRZEŻNO — Rynek 3. —

**Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki Wąbrzeźno Mickiewicza 1**

W dniach od 27 IX do 18 X 1937 r. włącznie udzielamy

**KUPONY PREMIOWE**

na wszelkie zakupy gotówkowe oraz na prenumeratę „GŁOSU POMORZA“

Premie oglądać można w oknie wystawowym p. Edmunda Wendy Wąbrzeźno Rynek

**POMNIKI**

gotowe i na zamówienie  
dostarcza

**Fabryka Nagrobków -**  
**„MARMUR“**

WĄBRZEŻNO, Piłsudskiego 26 w podwórzu

**Formularze**  
**przepisowe**

metryk kościelnych-  
mają na składzie

**Zakłady Graficzne Bol. Szczuki**

Wąbrzeźno-Pomorze

KURIER BYDGOSKI  
BYDGOSZCZ  
131809  
MIESZK  
CENTRUM POZNANSKO-POMORSKIE

**Hotel Dwór Wąbrzeski**

Właśc. MARIAN KOSTRZEWA

Tel. 51. WĄBRZEŻNO Tel. 51.

Pierwszorzędny hotel i restauracja, kuch-  
nia warszawska, posiada wszelkie udogo-  
dnienia. Bezpłatny garaż, zajazd. Ceny bez  
konkurencyjne. Dla podróżujących zniżki.



**KINO**  
**dźwiękowe**  
**SŁOŃCE**

Poniedziałek dnia 27 o g. 5 i 8.30 wtorek dnia 28 g. 5 i 8.30

Największa sensacja XX wieku! Fantastyczna wizja podróży międzyplanetar.

**Wyprawa na Mongo**

Fascynujące, krew w żyłach mrozące, przygody śmiałych podróżników na  
planecie Mongo.

W rol. głów. Buster Crabbe, Jean Rogers i Frank Shannan.

Film rewelacja! Film rewelacja!

Wyjątkowo 2 osoby na 1 bitet

Książnica Kopernikańska  
w Torunlu

**ABONOWANIE**  
**Głos Pomorza**